

## Odpowiedź na wykłady Dave Hunta o Kalwinizmie

---

Ostatnio z niemałym szokiem odkryłem w Internecie wykłady znanego protestanckiego apologety Dave Hunta na temat kalwinizmu, zatytułowane „Cóż to za miłość?” (What love is this?) opatrzone podtytułem: „Fałszywy obraz Boga w kalwinizmie”. Ponieważ jestem prezesem Towarzystwa Upowszechnienia Myśli Reformowanej, więc poczułem się wezwany niejako do tablicy. Słuchając wykładów uderzyło mnie szczególnie jedno – wyglądający wręcz na brak uczciwości ze strony mówcy i autora zupełny brak obiektywizmu. Niestety, choć to bardzo smutne, muszę przyznać rację osobom i instytucjom, które wstrzymały wsparcie dzieła i służby Hunta. Powodem takich działań nie jest atak na kalwinizm, co sugeruje w wykładzie Hunt, lecz jego rodzaj, który osobiście trudno jest mi uznać za uczciwy. Tak, jak wcześniej miałem szacunek dla Hunta, jego odwagi oraz obiektywizmu, tak teraz wszystko to prysło w jednej chwili. „Kobieta Jadąca na Bestii” – cóż za finezja i biblijna konsekwencja Hunta! A tu...? Sami zobaczcie.

Dla porządku podaję, że cyfra rzymska, to część filmu, a cyfry arabskie, to kolejne jego minuty i sekundy.

I 6:10 Hunt twierdzi: „Nie będąc kalwinistami nie jesteście w ogóle chrześcijanami.” – Oczywiście kłamstwo, do tego nie poparte żadnym dowodem.

I 6:48 Cytat, że pięciopunktowy kalwinizm jest osnową ewangelii, a po nim stwierdzenie, jakoby kalwiści twierdzili, że pięciopunktowy kalwinizm jest treścią ewangelii. Czy osnowa, to jest to samo co treść? (Patrz również odpowiedź II 28:19.)

I 10:07 Pomieszanie pojęć. Hunt buduje karkołomne twierdzenie, że poprzez samą swą nazwę „teologia reformowana” kalwiści próbują zawłaszczyć całą reformację. Oczywiście kłamstwo.

I 11:30 Próba zdyskredytowania Westminsterского Wyznania Wiary na podstawie faktu, iż powstało ono z inicjatywy polityków. A co to ma do treści? To tak jakby próbować dyskredytować treść Biblii króla Jakuba, tylko dlatego, że przekład ten powstał z inicjatywy króla Jakuba I Stuarta.

I 14:08 Próba przypisania kalwinizmowi zmiany postawy znanego kaznodziei na morderczą wobec innych wyznań. Niestety Hunt popisał się kolejny raz brakiem dowodów.

I 15:00 Wypowiedź Hunta: „Na ironię zakrawa fakt, że dzisiaj większość baptystów, to kalwiści” Czyżby Hunt nie znał historii? Od początku ruch baptystyczny łączył teologię reformowaną z anabaptystycznym podejściem do spraw rodziny oraz sakramentów, a także purytańskim podejściem do kwestii uświęcenia życia. Czyżby nie znał Londyńskiego Wyznania Wiary z 1689 roku<sup>1</sup>?

I 16:18 Hunt twierdzi: „Oni byli prześladowani za odrzucenie kalwinizmu”. Brak pokrycia w przedstawionym przez niego materiale dowodowym.

I 17:45 Wypowiedź Hunta: „Kalwinista pod pojęciem całkowitej deprawacji rozumie niemożność... by uwierzyć ewangelii”. Doktryna reformowana naucza, że całkowita deprawacja skutkuje niemożnością uwierzenia ewangelii, a nie jest z nią tożsama. Człowiek upadły nie może uczynić niczego dobrego, gdyż jego wolności woli jest ograniczona, co spowodowane jest grzechem, odziedziczonym po praojcu, który wówczas gdy miał wolną wolę wybrał zło. Skoro nie może uczynić niczego dobrego, to

---

<sup>1</sup> <http://proteologia.wordpress.com/2008/03/05/londyńskie-wyznanie-wiary-z-1689-r-baptystyczne/>

tym bardziej uwierzyć. (1Mjż 6:5; Jr 17:9; Rz 3:10-19.23; 5:12-21; Tt 1:15; Mt 15:19; Rz 8:7. Kol 1:2; Jk 1:14; Iz 64:6)

I 20:35 Hunt zarzuca, że dzieci na szkółce niedzielnej czytając J 3:16 nigdy nie mogą dojść do doktryny o ograniczonym prześlęganii. No może dzieci nie, ale wierzący z tak dużym doświadczeniem powinien zauważyć, że w samym J 3:16 oraz sąsiednim 3:15 wiara jest cechą zastaną zbawionych od zginienia. Całe to zdanie jest stwierdzeniem, a jeśli do tego dodać, że wiara jest darem Boga... (Rz 12:3; 1Pt 1:21; Hbr 12:2, itd.). Chciało by się odpowiedzieć Huntowi: *Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?*

I 22:12 Hunt mówi: „Wielu kalwinistów zaprzecza, że człowiek posiada wolę.” Proszę o dowody na to twierdzenie. Czyżby konfabulacja?

I 22:58 Hunt mówi: „nie jest specjalnie łaskawe, jeśli ktoś jest do czegoś zmuszany...” w kontekście doktryny o nieodpartej łasce. Kompletnie niezrozumienie. Doktryna o nieodpartej łasce nie mówi, że Bóg zmusza ludzi do przyjęcia zbawienia. Ona mówi, że Bóg skutecznie przekonuje wybranych używając w tym celu ich woli. Zbawienie jest wyłącznym dziełem Boga, jednak nie odbywa się bez nas, lecz właśnie w nas. Jak Bóg tego dokonuje? Nie mam pojęcia, ale z pewnością używa w tym dziele naszych myśli, Słowa Bożego, świadectwa innych wierzących, itp. wydaje mi się, że sprawa wygląda podobnie jak z natchnieniem Biblii, która jest jednocześnie 100% autorstwa Boskiego oraz 100% autorstwa ludzkiego. Albo inaczej. Z nauki o zbiorach: wola człowieka jest zbiorem skończonym, a wola Boga nieskończonym, który zawiera wszystkie skończone wole ludzkie. W żadnym wypadku nie może być mowy o pogwałceniu ludzkiej woli. Raczej chodzi o jej uwolnienie od zniewolenia grzechem, gdyż w tym stanie nie działa ona poprawnie i nie jest zdolna do uwierzenia.

I 23:58 Porównanie kalwinizmu z Islamem. Po prostu chamstwo. Pozostawiam bez odpowiedzi.

I 24:37 Na podstawie historii z Eunuchem (Dz 8:36-37) Hunt stwierdza, że mamy tu problem z wolą. No, jeśli nie rozumie się, czym jest wiara, to rzeczywiście można mieć problem. Odsyłam ponownie do I 20:35.

I 26:01 Cytat: „Kalwinizm bardzo mocno podkreśla, że człowiek nie posiada woli”. Stwierdzenie bez pokrycia. Teologia reformowana podkreśla, że człowiek posiada wolę zniewoloną grzechem, o czym wyżej już pisałem. Czyżby kolejna konfabulacja?

I 26:37 Hunt twierdzi, że „kalwinista wierzy, że jest zbawiony gdyż jest jednym z wybranych”. Który kalwinista? Hunt po prostu zmyśla. Oczywiście, że Boże wybranie jest elementem składowym Bożego planu zbawienia, jednak skąd jakkolwiek człowiek może wiedzieć, że jest przedwiecznie wybrany? Czytelnika odsyłam w tym temacie do Listu do Efezjan oraz Listu Rzymian, szczególnie Rz 8:28-33. Każdy chrześcijanin poznaje swoje zbawienie po świadectwie, które ma w sobie, a które składa Duch Święty (Rz 8:1-17) oraz po ewidentnym zwycięstwie nad grzechem (1J 5:18) przejawiającym się tym, że *...grzech nad wami panować nie będzie* (Rz 6:14).

I 30:00 Hunt atakuje kalwinizm atakując Augustyna z Hippony. Równie dobrze mogę zaatakować Hunta atakując Pelagiusza, albo Jezuitów, którzy są czymś w rodzaju arminian w łonie katolicyzmu. Czy to jest uczciwe? (Patrz również odpowiedź na II 28:19)

I 36:59 Hunt podnosi kwestię chrztu niemowląt jako podobnie integralną część doktryny reformowanej. Czy zauważyliście, że sam wcześniej powiedział, że wielu baptystów obecnie jest kalwinistami? (Patrz I 15:00) Wnioski pozostawiam czytelnikowi.

37:10 Hunt oskarża kalwinizm o związki z katolicyzmem. Jeśli wiara jest decyzją człowieka, jak wydaje się twierdzić Hunt oraz człowiek jest zdolny aby taką decyzję podjąć, to zbawienie staje się wspólną zasługą człowieka, który uwierzył. Nie tylko że jest to niebiblijne nauczanie (patrz Ef 2:8-9), lecz dosyć bliskie nauczaniu katolickiemu, w którym element uczynkowości, bądź wręcz kwestia zasługiwania na łaskę, albo bycia jej godnym wydaje się być centralnym elementem soteriologii. Kto więc niebezpiecznie zbliża się do katolicyzmu?

37:35 Ponowny atak na Augustyna, tym razem poprzez postać Konstantyna. Można by odpowiedzieć atakiem na Ignacego Loyolę poprzez papieża Pawła III, który utrzymywał nielegalny związek z rzymską arystokratką, z którą miał trzech synów i jedną córkę. Swoimi dziećmi obsadził on większość ważnych urzędów w Rzymie. Czy to cokolwiek mówi odnośnie tego, w co wierzy Dave Hunt?

I 41:00 Hunt mówi: „Jan Kalwin kazał by was wybatożyć i torturować. (...) Oni... spalili ponad 60 osób w Genewie rządzonej przez Jana Kalwina”. Proszę o dowody na to, że Genewą kiedykolwiek rządził Jan Kalwin. Miastem rządzili w tym czasie rajcy miejscy.

I 41:40 „Jan Kalwin wierząc, że Bóg umieszcza ludzi w niebie wbrew ich woli...” A gu, gu, gu...

I 41:45 Wypowiedź: „...Boga nie obchodzi, że miliony, a nawet miliardy ludzi idą do piekła.” w kontekście wiary Kalwina. Jan Kalwin napisał wiele książek. W której wyraża taką opinię? To jest tzw. sofizmat słomianej kukły. Działanie takie polega na takim ukształtowaniu poglądów przeciwnika w dyskusji, że stają się one w oczywisty sposób absurdalne. Z taką kukłą łatwo jest walczyć i Hunt to właśnie robi. Opinię Czytelnika pozostawiam ocenę odnośnie uczciwości takiego zabiegu. Oczywiście, że Bóg nie ma radości z tych, którzy idą na potępienie i nikt chyba nie twierdzi inaczej. On okazuje im litość oraz daje im niczym niezasłużone dary dopóki żyją. Później jednak otrzymują to, na co wszyscy zasługujemy, czyli sprawiedliwość.

I 42:45 Hunt zarzuca osobiście Kalwinowi, że torturował ludzi. Uprzejmie proszę o dowody.

II 2:15 Hunt zarzuca kalwinizmowi, jakby twierdził, że Bóg zawsze chciał potępić większość ludzi. Gdzie kalwinizm naucza czegoś takiego? Bóg nie ma upodobania w śmierci grzesznika. Niezbawieni ludzie idą na potępienie, gdyż sami tego chcą odrzucając z własnej woli zbawienie. To fakt, że nie mogą go sami wybrać, jednak nie zmienia to faktu, że taka jest ich wola.

II 3:15 „Jeśli Ojciec jest miłosierny tylko dla niektórych, to i ja mogę być miłosierny tylko dla niektórych”. Bóg jest miłosierny dla wybranych, jednak my nie mając wglądu w Boży plan zbawienia nie możemy postępować tak, jakbyśmy go mieli. Poza tym Bóg także niewybranych obdarza wszelkimi łaskami doczesnymi, w czym z pewnością możemy, a nawet powinniśmy Go naśladować.

Rz 11:32 „Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować.” cytuje Hunt. Wypowiedź ta znajduje się w kontekście kontrowersji pomiędzy Żydami a poganami. Hunt pomija kontekst, a znajduje pretekst żeby podtrzymać swoje twierdzenia. Polecam Szanownemu Czytelnikowi odczytanie tego tekstu w kontekście i wyciągnięcie samodzielnych wniosków.

II 4:30 „Jak można interpretować przeznaczenie wielkich rzesz na potępienie jako przejaw dobrotliwości Boga?” Zapytuje Hunt. To wyraz sprawiedliwości Boga. Wyrazem Jego dobrotliwości jest zbawienie wybranych pomimo ich buntu i grzechu. Nie jest dobrą praktyką próba wzajemnego przeciwstawiania sobie cech doskonałej natury Boga. To dar zbawienia oraz łaska są niesprawiedliwe

i nie mogą być sprawiedliwe z samego znaczenia tych pojęć. Potępienie jest sprawiedliwe. Niestety Hunt odwraca te oczywiste fakty.

II 4:57 Hunt twierdzi: „Moim zdaniem posyłanie milionów do piekła nie jest dobrocią” oraz „Nie mają szansy uwierzyć ewangelii”. Oczywiście, że nie mają szansy uwierzyć ewangelii oraz że nie jest to wyraz Bożej dobroci tylko sprawiedliwości, jednak nikt nie ma szansy aby uwierzyć, gdyż inaczej zbawienie byłoby w części sukcesem człowieka, a więc jego zasługą. Ewangelia jest o zbawieniu bez zasług. Jest ono całkowicie dziełem samego Boga. Czyż nie lepiej byłoby okazać Mu wdzięczność za zbawienie zamiast domagać się „szansy”? Teologia „szansy” jest całkowicie niebiblijną koncepcją. To filozofia i czcze urojenie.

II 5:01-5:05 Powtórka myśli jw. Nie istnieje coś takiego jak szansa uwierzenia. Wiara jest darem Boga. Bóg obdarza nią kogośkolwiek chce. Niestety nie można żądać daru dla wszystkich. To oczywista sprzeczność z samą istotą daru oraz łaski (no chyba że w komunistycznym piekle). Darem oraz łaską zawsze dysponujemy zgodnie ze swoją wolą. Dar oraz łaska w swej istocie nie mogą być sprawiedliwe, gdyż z samej definicji tych pojęć wynika ich niesprawiedliwość – są one niezastępowalne, co wyklucza sprawiedliwość. Sprawiedliwa może być zapłata, nagroda, wyrok, ale na pewno nie dar i nie łaska. Występuje tutaj także sprzeczność poglądu Hunta z istotą miłości. Miłość zawsze jest skierowana do konkretnej istoty, a nie do wszystkich. Miłość, to coś osobistego oraz wolitywnego. „Szansa” nie jest miłością i nikogo z ludzi o popsutej woli nie mogłaby zbawić.

II 6:15 Hunt: „Biblia mówi, że wolą Bożą jest aby wszyscy ludzie byli zbawieni”. Odwołanie do 1Tm 2:4. Znowu Hunt wrywa tekst z jego kontekstu. W kontekście można bez trudu zrozumieć, co autor ma na myśli pisząc „wszyscy”, gdyż wyraz ten występuje w tekście wielokrotnie. Drogi Czytelniku przeczytaj, proszę 1Tm 2:1-4 i sam zdecyduj o co może tu chodzić.

II 6:25 Hunt twierdzi, że ludzie cały czas łamią Bożą wolę, jako przykład dając przykazania. Uważam, że grzech, choć w oczywisty sposób jest zgodny z wolą Boga, gdyż nic jej się nie wymyka nie przestaje być godny kary, skoro człowiek popełnia go dlatego, że sam tego chce, choć posiada sumienie oraz Boże Prawa. Popatrzmy jak to się dzieje na przykładzie Judasza. Czy on chciał zdradzić Mesjasza, czy tak był zaprogramowany i wbrew jego woli jakoś tak się stało, że zdradził? Prawda jest taka, że chciał to zrobić, a nawet zarobić na tym. Czy to było zgodne z wolą Bożą? Ależ tak, prorocy zapowiadali to od dawna. Bez jego haniebnego czynu nie byłoby zbawienia. Ależ nie, zdrada nigdy nie jest wolą Boga. Przykład ten obrazuje wyjątkowo prymitywny trik, który stosuje Hunt próbując manipulować pojęciem woli Bożej. Pojęcie to posiada po prostu kilka, różnych znaczeń. Możemy mówić o woli Boga jako zawsze skutecznych Jego postanowieniach. Możemy mówić o woli Bożej, jako o Jego wymaganiach, które ludzie ustawicznie łamią. Mamy także wyrażenia oznaczające emocje Pana Jezusa, wyrażone w formie wolitywnej, np. *...ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście*, (Łk 13:34). Możemy wreszcie mówić o prawach przyrody jako o woli Bożej, które nie zawsze w pełni funkcjonują, gdyż Bóg czasami sam je łamie, w tym również w odpowiedzi na nasze modlitwy.

II 7:05 Rz 9:3. Hunt twierdzi, że Paweł chciał pójść do piekła żeby zbawić innych Żydów. Jednak jakoś nie poszedł. Czy to coś nam mówi? Zarzuca on, że taka miłość ma na pewno źródło w Bogu, a więc predestynacja nie może być nauką prawdziwą. Tu trzeba się zgodzić z Huntem, gdyż Pan Jezus cierpiał za nas, podczas gdy byliśmy jeszcze Jego wrogami, jednak to nie mówi nic odnośnie predestynacji. Paweł ma po prostu gorące serce oraz bardzo pragnie zbawienia innych. On nie zna Bożego planu, więc jego uczucie kieruje się ku jego narodowi, który jest przecież Narodem Wybranym.

II 8:25 Hunt twierdzi, że „nie można okazywać troski i współczucia komuś, kto nie jest jednym z wybranych, bo Bóg nie odczuwa troski ani współczucia dla nikogo oprócz nich”. Oczywiście nieprawda, gdyż nie znamy Bożych planów oraz nie znamy listy wybranych. Czyż to nie jest oczywiste?

II 8:54 Hunt pyta: „Myślałem, że Jezus kazał głosić ewangelię wszelkiemu stworzeniu... Czy to nie jest kpina, głoszenie i oferowanie zbawienia ludziom, którzy są zaślepieni i którym Bóg odmawia łaski żeby mogli uwierzyć?” Swoje twierdzenie Hunt obrazuje wyobrażeniem człowieka w głębokim dole, któremu oferowana jest zbyt krótka lina. Oczywiście, że mamy głosić ewangelię wszelkiemu stworzeniu oraz nie jest kpiną oferowanie zbawienia ludziom, którzy są zaślepieni. Po prostu „dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu. A do tego któż jest zdatny?” (2Kor 2:16). Nikt nie jest zdatny do życia. To nie lina jest za krótka, tylko człowiek w dole nie chce się jej uchwycić. Bóg okazuje łaskę, w sposób niezasłużony zgodnie ze swoim upodobaniem zmieniając nastawienie nieprawego serca grzesznika. Dla pozostałych głoszone im Słowo jest elementem sądu nad nimi (J 3:18), gdyż nie chcą uwierzyć, do czego też nie są zdolni, gdyż ich wola jest zniewolona ich grzechem. Jednak to jest ich wola oraz ich odpowiedzialność.

II 10:00 Hunt twierdzi: „Bóg uniemożliwia ludziom upamiętanie”. Oczywiście nieprawda. Twierdzenie powinno brzmieć: „Bóg zbawia ludzi, których chce, zgodnie za swoją wieczną wolą”. To grzech uniemożliwia ludziom zbawienie. W tym momencie dostrzegłem niezwykle podobieństwo przewrotnej argumentacji Hunta z argumentacją współczesnych tzw. „oświeconych” oraz tzw. „racjonalistów”. Nie wiem czy to przypadek?

II 12:45 Hunt mówi: „Miłość nie zależy od władzy, ona pochodzi z serca”. Oczywiście i dlatego Bóg nikogo nie zmusza żeby Go kochał. Ludzie są skłonni raczej do oskarżania Boga, zamiast do miłowania Go. To właśnie robi Dave Hunt! Zamiast rozpamiętywać miłość Boga, którą okazał posyłając na śmierć jednorodzonego Syna, zbuntowany człowiek rzuca oskarżenia na podstawie własnych, upadłych odczuć i swojego wyobrażenia bożka, którego sobie stworzył na własne podobieństwo.

Jest dokładnie odwrotnie niż postulują arminianie, Hunt i inni. Dla mnie jest absolutnie niezrozumiałe dlaczego Bóg poświęcił życie swojego jednorodzonego Syna aby kogokolwiek uratować? Odwracanie tego obrazu, to po prostu plunięcie Bogu w twarz.

Na marginesie, to gdyby istotnie Pan Jezus umarł w tym samym sensie za każdego grzesznika, to czyniłoby z Niego w około 90% (?) nieudacznika (przepraszam Drogi Panie), gdyż ogromnej większości ludzi nie zdołałby uratować. Pan Jezus jest doskonały i to, co uczynił – Jego wielkie zbawienie jest doskonałe oraz zupełne.

II 12:55 Hunt mówi: „Bóg dał zdolność dokonywania wyboru abyśmy mogli Go kochać”. Tylko, że ludzie dokonali samoograniczenia tej zdolności poprzez grzech. Obecnie są niewolnikami grzechu (2Pt 2:19). Rozwiązaniem jest tylko łaska.

II 16:25 Hunt odnosi się, do obrazu człowieka jako trupa i twierdzi, że skoro trup nie może uwierzyć, to nie może on też grzeszyć. Problem w tym, że człowiek jest martwy z powodu grzechu, a nie nieczynny albo bierny. Trup oczywiście może coś robić – może śmierdzieć. Tak samo człowiek demonstruje stan swojej duchowej śmierci poprzez smród grzechu. Biblijnie śmierć duchowa oznacza oddzielenie od Boga. Naturalnym skutkiem takiego stanu jest nie tylko zdolność, ale również nieodpartość demonstrowania tego stanu poprzez smród grzechu. Człowiek ma tak dalece „wolną wolę”, jak bardzo może przestać grzeszyć o własnych siłach. Reszta to mitomania.

II 16:53 Na podstawie Mt 7:11 Hunt twierdzi, że nawet człowiek martwy duchowo jest w stanie pełnić dobre uczynki. Oczywiście, że taki człowiek jest w stanie pełnić uczynki, które on sam oraz inni upadli ludzie uznają za dobre i takie jest znaczenie słów zawartych w Mt 7:11. Niestety czyny te nie mają żadnego znaczenia w kwestii zbawienia, a dla Boga są skalane grzechem, szczególnie egoizmem.

II 19:51 Na podstawie J 6:4 Hunt twierdzi, że Ojciec pociąga wszystkich ludzi. Gdyby tak było, to wszyscy byliby zbawieni. Proszę o dowód, że Bóg pociąga wszystkich ludzi. Następnie Hunt przytacza 2Pt 3:9: *Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby **wszyscy** przyszli do upamiętania.* Wypowiedź ta pada w kontekście końca świata oraz sądu Bożego. Jeśli jest tak w istocie jak twierdzi Hunt, to wydarzenie to nie nadejdzie nigdy, gdyż zawsze będą jacyś grzesznicy, na których Bóg powinien czekać skoro ich kocha. Jak wszyscy, to wszyscy! Gdyby jednak odrobinę zagłębić się w cytowany werset, to bez trudu można w nim zobaczyć, że chodzi o *cierpliwość względem was*. Jakich „was”? A jaki obraz chrześcijan ma Apostoł Piotr? 1Pt 1:1-2: *Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii, **wybranych według powziętego z góry postanowienia Boga, Ojca, poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa:** (...).* Czy teraz już wiadomo, o jakich „was” mu chodziło? Wtedy gdy wszyscy wybrani będą uratowani nadejdzie koniec. Nie będzie on musiał być odwlekany w nieskończoność. Czyż to nie jest oczywiste?

II 22:15 Powtórzenie myśli z I 20:35: „Które z dzieci w szkółce niedzielnej wpadłoby na pomysł, że Chrystus umarł tylko za niektórych?”. Na tym etapie rozumowania myśl ta zakrawa już na rodzaj obsesji. Facet, który podobno prawie całe swoje życie służy Bogu nie rozumie czym jest wiara i odwołuje się do dzieci, jako do autorytetu. (Patrz odpowiedź I 20:35.)

II 22:30 Hunt odwołuje się Iz 55:7 oraz Jer 29:13, w których to tekstach zawarte jest wezwanie do pokuty. Twierdzi, że kalwinizm mówi, że jest ono niemożliwe do samodzielnego spełnienia przez upadłych ludzi. Wezwania takie kierowane są do grzeszników i należą do poleceń Bożych. Wcześniej sam Hunt wskazywał, że ludzie łamią Boże Przykazania. Idąc tym tropem można powiedzieć, że *z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek (Rz 3:20), gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej (Rz 3:23).* Czy to, że Bóg ustanowił Prawo, którego nie był w stanie spełnić żaden człowiek oprócz samego Pana Jezusa nie jest czymś podobnym? Idąc tokiem myślenia Hunta można to uznać za kiepski żart. Pan Jezus mówi wręcz do swoich uczniów: *Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach, aby patrząc, widzieli, a nie ujrzeli; i słuchając słyszeli, a nie rozumieli, żeby się czasem nie nawrócili i nie dostąpili odpuszczenia.* (Mk 4:11-12) No teraz to już sam Pan Jezus żartuje sobie z ludzi, powiedziałby Hunt. Czyżby? Poprzez objawienie pełnego planu Bożego zbawienia w Osobie i dziele Pana Jezusa my już wiemy, do czego miał służyć Zakon, niemożliwy do wypełnienia przez któregokolwiek człowieka. Miało on być przewodnikiem do Chrystusa, rolę tę spełniając poprzez pokazanie każdemu człowiekowi, że jest grzesznikiem. Czy więc danie takiego prawa ludziom było czymś właściwym, czy też kiepskim żartem? Myśląc o tym co Pan Jezus powiedział swoim uczniom, czy nie dobrze byłoby przyjąć założenia, że Jego cel jest istotnie dobry? Mamy doprawdy potężną przesłankę ku temu, wszak Pan Jezus oddał swoje życie! Starajmy się potrzebować na rzeczy Chrystocentrycznie, to doprawdy leczy z humanizmu i innych współczesnych przypadłości myślowych.

II 23:39 Hunt postuluje jakoby kalwiniści musieli zmienić tekst Biblii. Szkoda, że nie podaje dokładnie w których miejscach, bo mogłoby się okazać, że znów wyrzywa tekst z kontekstu, co się okazało już

poprzednio i to aż dwukrotnie. Poza tym, co Hunt chce zrobić z określeniami „wybrani”, „powołani”, „przeznaczeni”, itp.? Czy te słowa coś oznaczają, czy są tylko przypadkowymi wtrętami do Pisma? A może to błędy?

II 24:00 Hunt cytuje Łk 2:9-11. Tekst ten zawiera słowa „radość wszystkiego ludu”, w odniesieniu do narodzenia Zbawiciela. Czy chodzi o wszystkich ludzi, czy o cały lud? Kilka wersetów niżej aniołowie śpiewają *...a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie* (w. 14). Chodzi więc o wszystkich ludzi, czy o cały lud Boży?

II 26:47 Hunt mówi: „Dajecie okazję do zbawienia komuś, kogo Bóg już przeznaczył na potępienie?”. Ewangelia nie jest okazją. Okazję to można złapać przy podwózce, albo w sklepie. Bóg niczego nie oferuje, ani nie kupczy niczym. Chrześcijaństwo dla cielesnego człowieka jest wręcz odrażające i prymitywne i nie ma w sobie nic z marketingu. Niestety współczesne ewangelizacje organizowane zgodnie z paradygmatem wyznawanym przez Hunta mają i to niemało. Prawdziwa ewangelia nie polega na próbie przekonywania grzeszników, że potrzebują Jezusa. To jest rola Zakonu oraz Ducha Świętego. My mamy ogłaszać wolę Boga, niespecjalnie ją ozdabiając, aby wiara została wzbudzona w sercach poprzez Słowo, a nie przez ludzką mądrość, emocje, czy chwytły reklamowe. Proponuję przeczytać na poparcie tych słów 1Kor 1:1-2:18. Niestety współczesne ewangelizacje przypominające rodzaj zbiorowego kuszenia ludzi za pomocą zręcznie spreparowanych materiałów marketingowych napełniają zbory nieodrodzonymi ludźmi, którzy w utylitarnych celach postanawiają spróbować chrześcijaństwa. Czy o taki rozwój zborów chodzi?

II 27:23 Hunt porównuje fakt, że słońce świeci dla wszystkich z jakimś rodzajem pysznego posiłku dla skazańca, którego za chwilę Bóg będzie torturować. Swoje wnioski próbuje wzmocnić wersetem Mk 8:36: *cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?*, że jakoby niesmacznym żartem byłoby skazanym na wieczne potępienie darować cokolwiek na tym świecie. Zdajmy sobie sprawę, że każdy z ludzi sprawiedliwie zasługuje na potępienie i to w każdej chwili. Bóg nigdzie nie obiecał, że choć przez chwilę będzie znosił ohydnych buntowników. A jednak pomimo braku jakiegokolwiek obietnicy podtrzymuje ich życie. Pomimo, że obrażają Go ohydnymi myślami, nieprawymi czynami oraz jeszcze gorszymi pragnieniami On nie niszczy ich w okamgnieniu, na co bez żadnej wątpliwości zasługują. Nie dość, że niektórych z nich uratował na wieki, za cenę krwi własnego Syna, to pozostałych nie potępił natychmiast. Co takie postępowanie mówi o Bogu? Hunt oskarża Boga, gdyż nie wykonuje On natychmiast słusznej kary. Jak długo zechciałbyś trzymać nad ogniem robaka, który brudzi rękę, która go podtrzymuje swoimi ekskrementami, a do tego próbuje ją kąsać? Tylko raz spotkałem się z podobnie absurdalnym oskarżeniem Boga, ale było to z ust satanisty.

II 28:19 Hunt twierdzi, że skoro Bóg zna przyszłość, bo ją wcześniej ustalił, to ograniczona zostaje wszechwiedza Boga. Mów wprost: „Bóg nie byłby wszechwiedzący gdyby wiedział tylko to, co z góry ustalił”. Ja nie widzę tu żadnej sprzeczności. Skoro Bóg ustalił wszystko, to również wie wszystko.

Innym tematem przy tej okazji wartym poruszenia jest kwestia Bożej wiedzy uprzedniej. Wiedza uprzednia nie polega na znajomości przyszłych czynów danej osoby, choć taką wiedzę oczywiście Bóg posiada, lecz na osobistym do tej osoby stosunku – znajomości w osobistej więzi, która jest w istocie miłością. Właśnie o tym mówi Rz 8:29: *Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego...* Niech Szanowny Czytelnik przeanalizuje pod kątem krytykowanego przez Hunta TULIP-a wersety 29-39 tego rozdziału, a odkryje, że TULIP jest dokładnie osnową ewangelii, którą głosił Apostoł Paweł i nie pochodzi on ani od Augustyna, ani od Kalwina, ani

od Waldensów, ani od żadnego człowieka<sup>2</sup>. Sam Paweł mówi: *...ewangelia, którą ja zwiastowałem nie jest pochodzenia ludzkiego, albowiem ja nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa* (Gal 1:11-12). Tym samym wcześniejsze ataki Hunta w rodzaju ad personum są całkowicie chybione.

II 31:42 Hunt cytuje R.C. Sproula, na dowód jakoby kalwinizm twierdził, że zbawienie jest z uczynków, a jego pewność jakoby była możliwa tylko na ich podstawie. Wypowiedź Hunta znajduje się w kontekście rozważania dotyczącego źródła pewności zbawienia. Żeby nie było cienia wątpliwości, wbrew temu, co sugeruje Hunt teologia reformowana twierdzi, że pewność zbawienia nie opiera się na czymkolwiek co uczynił człowiek. Ani na tym, że podniósł rękę w czasie ewangelizacji, ani na tym, że się pomodlił „modlitwą grzesznika”, ani na żadnym jego uczynku, lecz wyłącznie na tym co uczynił Pan Jezus Chrystus (Rz 8:35-39). Moje zbawienie jest pewne, gdyż jego gwarantem jest niezawodność naszego Pana i Ratownika. To oczywiście skutkuje różnymi czynami w życiu wierzących, jednak nie one stanowią gwarancję (Rz 11:6). Osobiście wątpię, że Hunt w obiektywny sposób cytuje tu Sproula. Skoro z Biblii potrafił wyrywać teksty z ich kontekstu, aby nadać im znaczenie inne niż pierwotne, skoro posunął się do tak niskich metod jak manipulacja terminem wola Boża oraz ataki ad personum, to co, niby miałyby go powstrzymać? Uczciwość?

II 36:10 Hunt twierdzi, że zbawienie jest nie z uczynków, ale z wiary. Jednak on sam wiarę postrzega jako uczynek własny i to możliwy do spełnienia przez nieodrodzonego człowieka. Jakież wnioski...?

II 33:37 Dave Hunt rozważa kolejno trzy powiązane ze sobą teksty biblijne próbując je tłumaczyć zgodnie ze swoim paradygmatem.

Rz 9:12-13: *...powiedziano jej, że starszy służyć będzie młodszemu, jak napisano: Jakuba umiłowalem, a Ezawem wzgardziłem*. Hunt tłumaczy, że chodzi o dwa narody i niewątpliwie ma rację, jednak prorocstwo to oraz suwerenna wola Boga dotyka również, a raczej przede wszystkim osób, którymi są Jakub i Ezaw. Nie da się temu zaprzeczyć, a Hunt ośmiesza się twierdząc, że chodzi wyłącznie o owe narody. Niczego tu nie wnosi Mał 1:2-3. Sprawy także nie zmienia tekst 1Mjż 25:23, gdyż jest zupełnie oczywiste, że Boże suwerenne wybranie dotyczy Jakuba oraz jego potomstwa, a odrzucenie Ezawa oraz jego potomstwa, jako osób w pierwszym rzędzie.

II 35:20 Hunt twierdzi, że celem kalwinisty jest udowodnienie, że Bóg nie jest łaskawy oraz, że nie miłuje wszystkich ludzi. To jest całkowicie oczywiste, że Bóg miłuje miłością wieczną tych, których przedtem znał (Rz 8:29), gdyż miłość jest w swej naturze uczuciem osobistym, a nie ogólnym. Celem chrześcijanina jest zwrócenie uwagi grzesznika na Boże przykazania oraz upadły jego stan a także zwrócenie się doń z apelem o nawrócenie. To, że apel ten będzie skuteczny jedynie w stosunku do wybranych jest dla niego oczywiste, jednak ponieważ nie wie, które osoby są wybrane, apeluje on do wszystkich, których Bóg stawia na jego drodze. Chrześcijanin jest światłem, jednak *...ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe* (J 3:19).

## **Podsumowanie**

Dave Hunt stara się jak może, aby obalić kalwinizm, niestety w istocie obala całe chrześcijaństwo, robiąc z Boga potwora, który w swej istocie nienawidzi ludzi, poza garstką wybranych. Taki obraz nie jest prawdziwy, a Hunt powoduje poważne wątpliwości u ludzi, w podobny sposób jak to czynią

---

<sup>2</sup> W tym temacie niezrównana jest książka Petera Słomskiego „Zdumiewająca Boża łaska”. Sam autor wygłosił również na jej podstawie serię wykładów. Link: <http://beraea.edu.pl/index.php?id=4&zoom=61> Jest to ekspozycja Bożego złotego łańcucha zbawienia, który jest tożsamy TULIP-em w oparciu o omawiany tekst.



współcześni sataniści czy tzw. „racjoniści”, czyli ateści. Pewien człowiek po wysłuchaniu wykładów Hunta zapytał mnie wprost: „Muszę wiedzieć, czy Bóg nie jest przypadkiem kimś gorszym do Hitlera?!” No to drzewo chyba wydało swój owoc i po nim możemy już bezbłędnie je ocenić, nieprawdaż?

Obraz Boga, który prezentuje Hunt jest możliwy do przyjęcia przez dzieci z niedzielnej szkółki, choć wątpię również i w to. Tym bardziej dla ludzi myślących oraz prawidłowo wyciągających wnioski jest on nie do przyjęcia, gdyż jest niespójny. Ten obraz Boga jest po prostu nielogiczny, nie mówiąc już że niebiblijny. Proponuję pogodzić się z Bogiem, póki jesteśmy w drodze, aby nie zaskoczył nas nieprzygotowanymi na Jego dzień, albo na śmierć. Bóg, to Bóg, a człowiek nie ma zdolności ani kwalifikacji, aby oceniać Jego samego oraz Jego postępowanie. My nie posiadamy nawet zdolności do oceniania motywów postępowania innych ludzi, a co dopiero samego Boga. Proponuję odrobinę pokory przy podejściu do odwiecznych Bożych prawd. Naprawdę warto.

Dla mnie jest absolutnie cudowne oraz niezrozumiałe dlaczego Bóg poświęcił życie swojego jednorodzonego Syna aby kogokolwiek uratować? Poświęciłbyś, Drogi Czytelniku życie swojego dziecka żeby ratować wroga? Oczywiście, że dla Boga wiedzieć i postanowić, to w istocie jedno i to samo, gdyż inaczej nie byłby wszechmogący oraz wszechwiedzący. Ja straciłem dwóch synów i absolutnie nie rozumiem miłości Boga, który nie oszczędził swojego jednorodzonego Syna. Ja bym swoich oszczędził. Ba, nawet poświęciłbym własne życie, żeby któregoś z nich uratować. Ty, Drogi Czytelniku pewnie także. Dla mnie ta miłość jest po prostu powalająca i jeśli kiedykolwiek myślałem o stworzonym przez Boga świecie niczym o kukielkowym teatrze stworzonym z żywych, czujących ludzi, to ogrom miłości Bożej, gdy poświęcił własnego Syna w tym „teatrze” odebrał mi głos i wszystkie argumenty. Poprzez taką perspektywę powinniśmy ewentualnie oceniać Boże postanowienia oraz Jego uczucia. To jest doprawdy uzdrawiające i krzepiące na duchu.

Wydaje się, że Hunt jest wręcz obrażony faktem, że Bóg nie ratuje wszystkich ludzi. Dla niego jest to czymś ohydny. Dla mnie natomiast czymś ohydny jest obraz niewinnego Syna Bożego poniżonego, sponiewieranego, oplutego i nago rozpiętego pomiędzy ziemią a niebem za winy takiego śmiecia jak ja. Zastanów się Drogi Czytelniku, która z tych perspektyw jest prawdziwa oraz biblijna. To naprawdę nie jest bez znaczenia.

Marek Handrysik

Świętochłowice 16-17 XI 2011

horn@post.pl

<http://horn.idl.pl>

Rozpowszechnianie w całości dozwolone bez ograniczeń, a nawet wskazane.